Gdzie będzie można oglądać cuda? – części 1-2

Witajcie

Wskrzesił zmarłych, rozmnożył jedzenie dla tysięcy ludzi, uzdrowił trędowatych, prorokował i wiele więcej - i nie mówię tu o Jezusie.

Więcej z tego, co powiedział

W ciągu ostatnie 3 tygodnie dzieliłem się częścią z tego, co Pan powiedział o pracy, którą wykonuje w sercach ludzi – nazwijmy ich 'cielesnymi wierzącymi'. Dzisiaj podzielę się rzeczami, które powiedział dla wierzących, którzy już z Nim chodzą.

Jedną z tych rzeczy, jest to, jak Ojciec będzie czynił cuda w kościołach domowych oraz poprzez relacje w tych kościołach. Powiedział , że kościoły domowe staną się znane jako miejsce, gdzie otrzymuje się odpowiedzi na modlitwę, gdzie mają miejsce uzdrowienia i cuda. Powiedział, że będzie to przypominało dni przebudzenia charyzmatycznego z lat siedemdziesiątych, jednak będzie odmienne on niego, ponieważ obecna kultura jest inna i miliony ludzi będą opuszczać charyzmatyczne kościoły, aby Go szukać.

„W przeszłości ludzie szukali cudów na nabożeństwach, w tradycyjnym kościele i wielu robi to nawet teraz, ale Ja nigdy naprawdę nie wyszedłem z domu. Tu właśnie w obfitości doświadczysz uzdrowienia i cudów. Nadchodzą dni, w których o spotkaniach domowych będzie się powszechnie mówiło jako o miejscu, gdzie można doświadczyć cudu, uzdrowienia, odpowiedzi na modlitwę, doświadczyć realności wiary. Powiedziałem wam: „jak było na początku, tak być musi być i teraz."

Mówił dalej: „Wy już to wiecie, wysłuchane modlitwy i uzdrowienia są rzeczą naturalną w kościele domowym. Są one tak powszechne, że dla wielu ludzi w nich stały się one codziennym, zwykłym chrześcijaństwem. Jednak dla ludzi pozostających na zewnątrz są to rzeczy całkowicie nowe. Do tego właśnie zostaliście powołani. Pomóżcie ludziom w przejściowym okresie. Nadchodzi dzień, kiedy na małych domowych spotkaniach wielu będzie się gromadzić, aby szukać odpowiedzi, doświadczyć uzdrowienia i odpowiedzi na modlitwę, aby Mnie znaleźć. Znajdą Mnie w relacjach, w czasie spotkań Mojego prawdziwego ciała. Wszyscy oni znajdą swego Ojca."

To prowadzi do

Przez około 2 miesiące przed tym, jak Jezus mnie odwiedził, studiowałem temat służby Elizeusza. Zauważyłem, że prawie wszystkie cuda Elizeusza były cudami „społecznymi". Rozumiem przez to, że dotknęły one większe grupy ludzi, a nie tylko jedną osobę.

Eliasz służył przed Elizeuszem. W swej służbie Eliasz dokonał bardzo dramatycznych cudów, które doprowadziły do pokuty ludzi i naród. Skonfrontował proroków Baala i ściągnął ogień z nieba. Dwa razy ściągnął z nieba ogień, aby zabić 2 oddziały po 51 żołnierzy, którzy przyszli, aby go aresztować. Miał też wiele konfrontacji z królami i władcami.

Jednak cuda Elizeusza miały w dużej mierze charakter społeczny. Były bardzo podobne do cudów Jezusa. Jeśli osoba Jana Chrzciciela utożsamiana jest z Eliaszem, co też Jezus bardzo wyraźnie powiedział, to Elizeusz utożsamiany jest z Jezusem. Historia to potwierdza, jednak nie studiowałem tego tematu wcześniej.

Uświadomiłem sobie, że znaczna część współczesnej kultury kościelnej nie poszukuje cudów „społecznych" (aby pomóc ludziom), ale raczej szuka się osobistych uzdrowień i cudów, z których korzysta tylko dana osoba.

Pan odniósł się do tej właśnie części Jego ciała, która skupiona jest na sobie. Powiedział, że znaczna część ciała poszukuje cudów i uzdrowień dla samego siebie, wliczając w to chęć przeżycia czegoś wyjątkowego, aby wzmocnić swoją wiarę, aby utwierdzić, że wszystko to jest prawdziwe lub też aby

zaspokoić życiową potrzebę. Nie powiedział, że jest to złe – stwierdził tylko, że w tym miejscu wiary i życia znajduje się wielu wierzących, bo tak zostali nauczeni – aby szukać cudu dla samych siebie.

Cuda „społeczne”: Cuda Elizeusza - o czym mówiłem powyżej:

Uzdrowił wodę dostarczaną do Jerycha, czym ubłogosławił całe miasto - II Król. 2: 18-22

Rozmnożył oliwę dla wdowy, którą mogła sprzedać, by spłacić wszystkie swoje długi - II Król. 4: 1-7

W czasie głodu oczyścił dla dużej grupy ludzi zatrutą zupę - II Król. 4: 38-41

Jedzenie dla całego miasta zostało rozmnożone w czasie głodu - II Król. 4: 42-44

Uzdrowił Naamana z trądu, czym przyczynił się do pokoju w Izraelu - II Król. 5: 1-14

Sprawił, że pożyczona i droga siekiera, która wpadła do wody, wypłynęła - II Król. 6: 1-7

Sprawił, że wroga armia oślepła, po czym potraktował ich jak honorowych gości, co przyniosło pokój w kraju - II Król. 6: 15-23

Przepowiedział, że następnego dnia miasto, które znajdowało się w oblężeniu, będzie miało co jeść - II Król. 6: 25-33, 7: 1-20

Spójrz jak wiele z nich miał aspekt społeczny. Cuda Eliasza pomogły całym grupom i społecznościom.

Pomyśl o niektórych z cudów Jezusa:

Woda zmieniła się w wino, co zapobiegło zawstydzeniu gospodarza wesela.

Dwukrotnie zapewnił duży połów ryb, co dało rybakom duży przychód finansowy.

Pomnożył jedzenie, którym nakarmiono 5000 mężczyzn oraz kobiety i dzieci.

Pomnożył jedzenie, którym nakarmiono 4000 mężczyzn oraz kobiety i dzieci.

Uzdrowił teściową Piotra, aby mogła ugościć ich wszystkich, gdy sam siedział u jej drzwi, by leczyć tłumy.

Uciszył 2 burze, ratując za każdym razem życie co najmniej 12 ludziom.

Cudownie dostarczył pieniądze na podatki.

To są cuda „społeczne”. W czasie swej wizytacji Pan powiedział, że Ojciec będzie poruszał się w ten sam sposób w kościołach domowych, na spotkaniach, spotkaniach modlitewnych - we wspólnocie i rodzinie, które są wiarą opartą na relacjach.

Będę kontynuował następnym razem. Do tego błogosławię Was i modlę się, aby to rozbrzmiewało w waszym duchu i przyniosło wam radość, która jest świadectwem Ducha Świętego, że to co powiedział, jest prawdą. Ledwo mogę się opanować - moja perspektywa w kwestii tego, czego oczekuję, aby Ojciec czynił pośród nas, zmieniła się diametralnie.

+++

Mówiłem o tym, że jedną z rzeczy, którymi dzielił się ze mną Pan, były „cuda społeczne”, których to będzie można doświadczyć w domowych kościołach, na spotkaniach oraz w rodzinie i wspólnocie wiary.

Szukanie w niewłaściwych miejscach

Ci z nas, wychowani w wierze w tradycyjnym kościele, zostali nauczeni, aby wyglądać cudów w ramach spotkań kościelnych. Nie jest to krytyka, tylko spostrzeżenie, ponieważ byłem tam i sam tak robiłem.

Jeśli już jakiś pastor poczuje się wystarczająco bezpieczny, aby zaufać liderom jakiejś grupy domowej i pozwolić odstąpić lekko w bok od oficjalnego planu kościelnego, aby pozwolić Duchowi płynąć poprzez uwielbienie i modlitwę, to ma to miejsce relatywnie rzadko. Wszystkie programy kościelne nakierowane są na to, aby wszystko prowadziło w końcu do niedzielnego nabożeństwa w budynku kościoła.

Tak więc uczestnicy nabożeństw z szacunkiem spoglądają na nie, jako źródło Bożej mądrości i miejsce, gdzie cuda się dzieją. Kiedy ma wystąpić zaproszony mówca, to powszechne jest wyczekiwanie, że Bóg może uczynić dziś coś szczególnego. Dodaj do tego wszystko to, co pokazuje się w telewizji chrześcijańskiej, filmach różnych służb, słyszy się w opowieściach misyjnych, w których zdarzyły się wielkie cuda, i wszystko to potwierdza, że tradycyjne nabożeństwo jest miejscem, w którym Bóg porusza się przez Swego Ducha.

Gdzie miały miejsce cuda w Nowym Testamencie?

Pastorowie, nauczyciele biblijni często słusznie zauważają, że wiele z cudów Jezusa i apostołów zostało dokonanych w domach lub w miejscach publicznych. Zwykle przy tym napominają, że wierzący muszą wyjść na ulice. Pastor staje się wtedy cheerleaderem i kościół czuje się winny, ponieważ zwykle świadczenie na ulicy komuś kompletnie nieznajomemu jest bardzo niewygodne i narusza normy społeczne.

Czytamy o pierwszym cudzie Jezusa, gdzie w domu zamienił wodę w wino i potakujemy głowami w zgodzie zastanawiając się może, jak mogło wyglądać to wesele. Widzimy wszystkie inne uzdrowienia, które miały miejsce w domach, które czasem wydarzyły się w czasie posiłku i może zdajemy sobie nawet sprawę, że nawet Łazarz został wzbudzony z martwych w swoim domu. Czytamy, że Pięćdziesiątnica miała miejsce w domu, a później, w Dz. 9, widzimy wskrzeszoną Dorkas, która to także spoczywała nieżywa w domu.

Zauważamy nawet, że Dzieje Apostolskie kończą się, gdy Paweł uzdrowił, prawdopodobnie z czerwonki, namiestnika wyspy imieniem Publiusz, co umożliwiło mu uleczyć potem kolejnych ludzi. Pierwszy cud Jezusa był cudem „społecznym”, a ostatni cud z Dziejów Apostolskich też taki był. Oba wydarzyły się w domach.

Ciężko jednak zacząć nam myśleć, że pierwszym miejscem poszukiwania uzdrowień, cudów i znaków powinien być dla nas dom. Nie kierujemy się też najpierw korzyścią płynącą dla większej grupy ludzi, gdy zwracamy się do Boga.

Czy świadczy to o niskiej duchowej jakości naszego życia domowego, o naszym błędnym rozumieniu Pisma Świętego – niezrozumieniu, że cały Nowy Testament został napisany przez apostołów, którzy spotykali się kościele w domu i piszą do ludzi, którzy w domu prowadzili kościół?

To się wkrótce zmieni

Jezus powiedział mi: „Wielu członków mego ciała szukało cudów i uzdrowień w niewłaściwym miejscu. Wielu odseparowało się ze swoim duchowym życiem i nie mają we Mnie relacji z innymi wierzącymi. Nie mają duchowej rodziny ani wspólnoty, która mogłaby ich wspierać, a przecież wewnątrz tej rodziny i społeczności z innymi jest miejsce, w którym można znaleźć cuda”.

Nie oznacza to, że źle jest szukać cudów i uzdrowień dla samych siebie. Nie, nie jest, ale to skupienie się tylko na sobie samym ulegnie zmianie.

Nadchodzą dni, kiedy Ojciec np. rozmnoży mleko dla rodziny, której zostało go bardzo niewiele. Mleka nie zabraknie, dopóki nie będą w stanie nabyć go więcej. Nadchodzą dni, kiedy rodzina, która nie ma co jeść, usłyszy pukanie do drzwi i będzie to ktoś, kogo przysłał Ojciec, aby przyniósł im jedzenie. Nadchodzą dni, w których potrzeby ubrania oraz jedzenia zostaną zaopatrzone w ostatniej chwili przez innych ludzi, którzy pozostają z nimi w relacjach wiary, którzy mają czym się podzielić i czują ponaglenie, aby to zrobić.

Nadchodzą dni podziemnej gospodarki w ciele Chrystusa, o których 10 lat temu powiedział mi, że będę je oglądał. Wszystko to będzie się działo w ramach relacji między wierzącymi.

Ogrodzenie się zawęża

Wielu czytelników pamięta, jak dzieliłem się tym, co Pan powiedział mi 4 lutego 2001 r. a co zapoczątkowało CWOWI. Powiedział wtedy:

„Ujrzyj to, co ja widzę. Wielu biega z jednego miejsca na drugie, w poszukiwaniu spektakularnych rzeczy sądząc, że są one nadnaturalne. Umyka im jednak nadnaturalna praca, która odbywa się pośród nich samych, nawet w ich własnych sercach, ponieważ proces uczniostwa JEST rzeczą nadnaturalną."

„Wielu biega tam i z powrotem pytając: „gdzie jest następne poruszenie Boże, nowy sezon Ducha? " A przecież to wszystko jest to pod ich nosem. Potykają się o nadnaturalne dzieło pośród nich samych i nie chcą ukorzyć się i nauczyć, ponieważ szukają tylko sensacji i tego, co przemawia do zewnętrznego człowieka. Nie rozpoznają prawdziwego poruszenia Bożego, ponieważ trzeba to duchowo rozpoznać."

Miliony ludzi doświadcza przebudzenia, które sprawia, że przestaną gonić za spektakularnymi rzeczami i spoczną, aby naprawdę wzrosnąć w Chrystusie. W czasie, gdy świat zewnętrzny staje się coraz bardziej antychrystusowy, w ukryciu, w milionach serc, ciało Chrystusa dojrzewa. Czas duchowego dzieciństwa się kończy i ciało zaczyna dojrzewać.

Wierzący pragną czegoś prawdziwego. Chcą prawdziwych ludzi. Chcą sieci ludzi, którzy będą sobie nawzajem zapewniać bezpieczeństwo. Prawdziwi przyjaciele. To właśnie dzieje się w sercach – wołanie ciała Chrystusa o coś rzeczywistego, prawdziwego. Jest tego więcej, ale czuję się zmuszony zatrzymać w tym miejscu.

John Fenn